

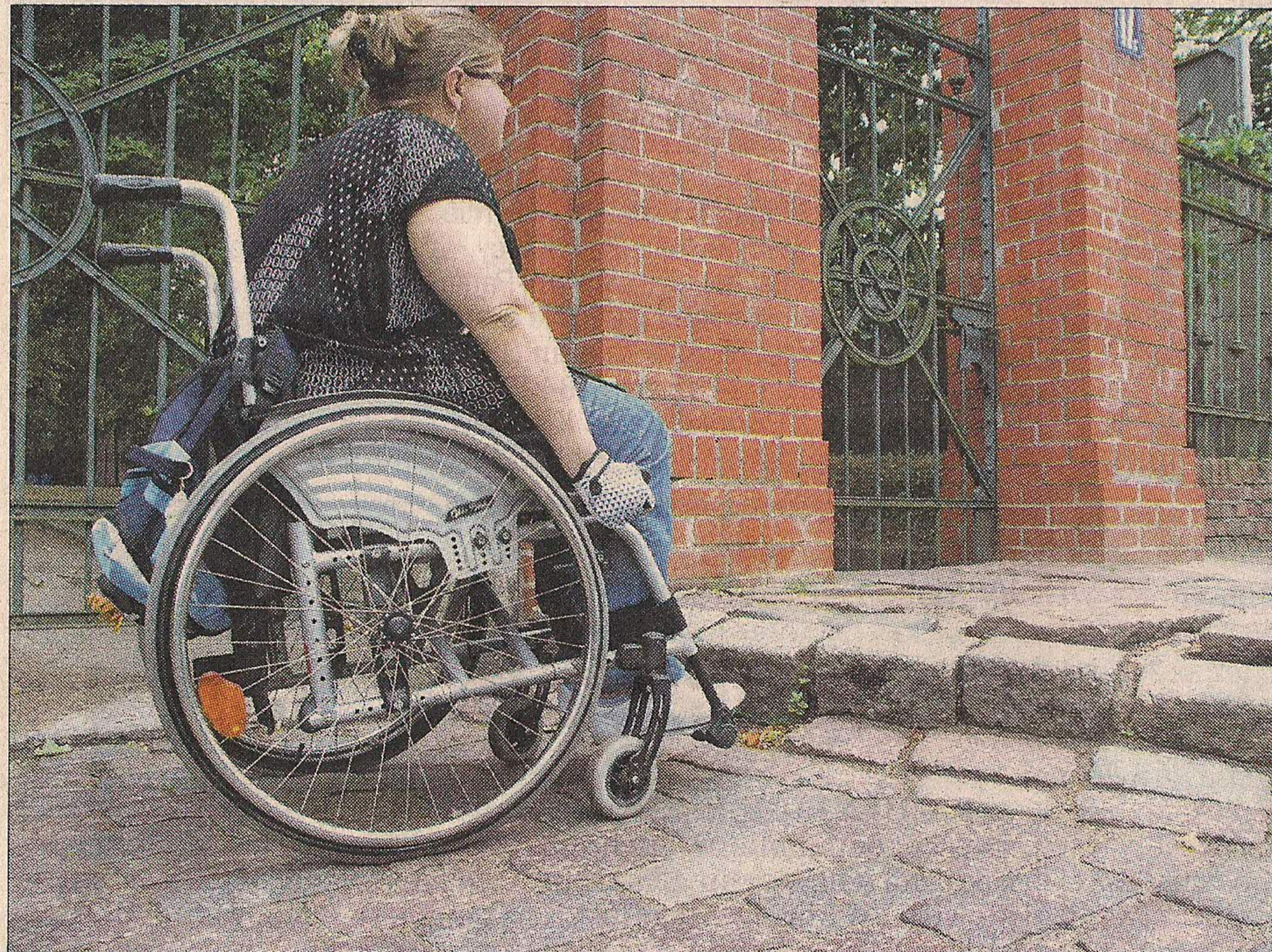
Krawężniki, dziury, schody...

Tutaj (z) wózkiem nie dojedziesz

DZIURAWY chodniki i wysokie krawężniki, których wiele w Szczecinie, pokazali miejskim radnym niepełnosprawni z Fundacji HUSSAR. Na zdjęciach. Bo sami sfotografowali przeszkody, które musi pokonać na przykład poruszający się na wózku student prawa na Uniwersytecie Szczecińskim. Pokażą więcej takich wstydliwych miejsc... Chcą, aby stopniowo zniknęły z krajobrazu miasta.

– NIE mówimy tylko, że jest źle – podkreśla Tomasz Rabiński z Fundacji Niezależnego Życia Osób Niepełnosprawnych HUSSAR, sam się porusza na wózku. – Widzimy też pozytywne zmiany. Ale chcemy

zwrócić uwagę na problemy, z którymi na co dzień borykają się nie tylko osoby niepełnosprawne, ale też ludzie starsi i matki z dziećmi w wózkach. Sam studiowałem prawo w Szczecinie i wiem,



Marta Murawska próbuje sforsować barierę architektoniczną przy Wydziale Prawa i Administracji.

Fot. Mariusz KLIMOWICZ

jak trudno było mi docierać na uczelnię. Ale wtedy jeszcze dostępne były pojazdy z sekcji obsługi komunikacyjnej osób niepełnosprawnych. A dzisiaj... Niepełnosprawni ruchowo studenci najczęściej muszą korzystać z komunikacji miejskiej. I co z tego, że coraz więcej autobusów i tramwajów jest przystosowanych do naszych potrzeb? One nie wożą od drzwi do drzwi. Trzeba się dostać na przystanek i z niego na uczelnię. A tu wysokie krawężniki, na które nie podjadę, dziury, na których można się przewrócić.

– Studiowałam na wydziale matematyczno-fizycznym US – dodawała Marta Murawska, wiceprezes Fundacji, także porusza się na wózku. – Wtedy jeszcze chodziłam o kulach, a i tak pobliskie przejście dla pieszych było dla mnie bardzo trudne do pokonania. Bywało, że się na nim przewracałam.

– Zwracam uwagę, że nasze województwo jest niemal na ostatnim miejscu pod względem liczby aktywnych zawodowo osób niepełnosprawnych, prawie najmniej też ich u nas studiuje – podkreślał Mariusz Klimowicz współpracujący z Fundacją. – To efekt m.in. trudności z dotarciem na uczelnie czy do zakładów pracy.

Zdjęcia wykonane przez wolontariuszy z Fundacji pokazują fatalny stan chodników i przystanków w okolicy ul. Narutowicza, al. Piastów...

– Ten problem został nam teraz bardzo mocno pokazany – przyznawał urzędnik z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM. – Widać wieloletnie zaniedbania wynikające z braku środków na inwestycje drogowe. Obecnie realizujemy program przebudowy chodników. Przyjrzymy się miejscom w pobliżu uczelni i w miarę

możliwości będziemy się starali poprawiać te, w których osoby niepełnosprawne ruchowo mogą mieć trudności z przemieszczaniem.

Problemem barier architektonicznych zajęli się szczecińscy radni z Komisji ds. Zdrowia i Pomocy Społecznej. Przedstawiali je także członkowie powiatowej społecznej rady ds. osób niepełnosprawnych. Podkreślano konieczność współpracy wszystkich wydziałów i instytucji miejskich przy likwidacji już istniejących barier, a przede wszystkim przy zapobieganiu tworzeniu nowych.

– Osoby, które nie mają problemów z poruszaniem, niektórych przeszkód nawet nie dostrzegą – tłumaczyła Elżbieta Linartowicz ze społecznej rady ds. osób niepełnosprawnych. – Dlatego warto o opinię pytać tych, których sprawa dotyczy.

– Pleciuga niby jest całkowicie pozbawiona barier, ale w rzeczywistości z miejsca przeznaczonego dla osób na wózku nie widać całej sceny, bo zasłania ją filar – dodawała Beata Andruszkiewicz, kierownik referatu ds. osób niepełnosprawnych w Wydziale Zdrowia UM, także działa w społecznej radzie.

Radni z Komisji ds. zdrowia i pomocy społecznej wystąpili do prezydenta o zarezerwowanie w przyszłym roku środków na likwidację barier architektonicznych w śródmieściu oraz do Wydziału Urbanistyki i Architektury o konsultowanie nowych projektów z radą ds. osób niepełnosprawnych przed wydaniem pozwolenia na budowę. Zawnoskowali także o zmiany w projekcie alei kwiatowej, aby osoby niepełnosprawne miały m.in. dostęp do toalet w powstającym tam pawilonie (o tym problemie pisaliśmy już w lutym).

Agnieszka SPIRYDOWICZ